

22 lutego 2019 r. wyborcza.pl

Leszek Kostrzewski

## Pierwsze ofiary dezubekizacji wygrywają z MSWiA



©Agencja Gazeta  
Demonstracja przeciwników pisowskiej ustawy dezubekizacyjnej. Kraków, 13 grudnia 2016  
(Fot. Kuba Ociepa / Agencja Gazeta)

Już przynajmniej kilkanaście osób wygrało z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji sprawy o niesłuszne zaniżenie emerytur w wyniku ustawy dezubekizacyjnej. Ilu łącznie osobom rząd musiał przywrócić pełne emerytury? Szef MSWiA Joachim Brudziński nie chce nam tego powiedzieć.

„W nawiązaniu do pana odwołania uprzejmie informujemy, że IPN stwierdził, że nie pełnił pan służby na rzecz totalitarnego państwa. W związku z powyższym organ emerytalny wydał decyzję o ponownym ustaleniu wysokości emerytury i tym samym zaspokoił pana roszczenia wynikające ze złożonego odwołania od decyzji” - takie pismo jeszcze

w ubiegłym roku dostał od Zakładu Emerytalnego MSWiA Leszek Tillinger.

**– Tym samym, jako jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy, wygrałem sprawę o obniżkę emerytury. I nikt już nie ma prawa nazywać mnie ubekiem. Bo wie pan, w tej sprawie nie pieniądze były najważniejsze, ale moje dobre imię – mówi były piłkarz Polonii Bydgoszcz.**

## **Jeden z 40 tys. Polaków**

Tillinger był jedynym z 40 tys. Polaków, którym zmniejszono 1 października 2017 r. emeryturę w wyniku ustawy dezubekizacyjnej. Od 1971 r. grał w Polonii Bydgoszcz, ale pieniądze dostawał z milicyjnego etatu. To była wtedy powszechna praktyka. Fikcyjne milicyjne etaty mieli m.in. piłkarze „Orłów Górskiego”, w tym Kazimierz Kmiecik (też obniżono mu emeryturę).

Tillingera przez kilkanaście lat przerzucano na kolejne fikcyjne stanowiska w bydgoskiej MO. Przez 10 miesięcy w latach 70-tych miał też etat w Biurze T („techniki operacyjnej” zajmującej się instalacją podsłuchu telefonicznego oraz podsłuchu) Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej.

**– Tylko, że ja w tym Biurze nigdy się nie pojawiłem. Nie wiedziałem nawet, gdzie jest. Bo to była zwykła fikcja w przypadku piłkarzy. Ja nawet pieniądze z wypłaty odbierałem w klubie – mówi.**

MSWiA to nie przekonało i obniżono mu emeryturę do 1700 zł netto. Mężczyzna nie dawał jednak za wygraną. Przeszukał wszystkie dostępne archiwa i znalazł dokumenty z kadr z dopiskiem przy kolejnych etatach milicyjnych: „obywatel oddelegowany do klubu sportowego”. Tym samym udowodnił, że nie wykonywał żadnych zadań należących do MO. Dopiero to przekonało Zakład Emerytalny MSWiA. Przywrócił on byłemu piłkarzowi pełną emeryturę i zapłacił wyrównanie za rok, w którym jego świadczenie było zmniejszone.

Ministerstwo przyznało się też do błędu przy obniżeniu renty rodzinnej dla wdowy po Marianie Norkowskim, piłkarzu, który w latach 1958-60 grał w reprezentacji Polski i był uczestnikiem igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

Także miał fikcyjny etat w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, w wyniku czego wdowie po nim zmniejszono rentę o jedną trzecią.

Kobieta zapewniała w odwołaniu, że jej mąż nikogo nie prześladował, nie podsłuchiwał i nie brał udziału w żadnych akcjach bezpieczeństwa. Ostatecznie ZER MSWiA rentę podwyższył i wypłacił wszystkie zaległe pieniądze.

## Dwie możliwości

Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, mówi, że pokrzywdzeni mają dwie możliwości wygrania spraw. Pierwszą – gdy IPN zmienia opinię o ich służbie i w wyniku odwołania wyda nową decyzję, że dana osoba jednak nie współpracowała z bezpieczeństwem. Druga możliwość to art. 8a ustawy dezubekizacyjnej. Można mieć przywróconą pełną emeryturę, gdy ktoś udowodni, że jego służba w organach represji państwa była krótkotrwała i wykazał się zasługami w wolnej Polsce.

**– Według naszych informacji, co najmniej kilkanaście osób odzyskało pełną emeryturę z wyrównaniem w wyniku zmiany opinii IPN. Nikomu jednak nie cofnięto obniżki w wyniku zasług dla wolnej Polski i krótkotrwałej służby w bezpieczeństwie – mówi Czarnecki.**

Zapytaliśmy MSWiA, w przypadku ilu osób zmieniło decyzję i wypłaciło wyrównania za bezprawne zmniejszenie emerytur i rent. Odpowiedzi nie dostaliśmy.

**„Informujemy, że w trybie art. 8a do MSWiA wpłynęło 4669 wniosków, a ponad tysiąc zostało rozpatrzonych”** – napisało nam jedynie ministerstwo, nie ujawniając, w ilu przypadkach resort przyznał rację skarżącym.

Czy MSWiA ma prawo ukrywać takie informacje?

**– To niedopuszczalne. Pełne dane liczbowe, ile spraw załatwiono pozytywnie, wraz z informacją o treści i powodach tej decyzji (oczywiście bez nazwisk), muszą zostać ujawnione na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Jeśli MSWiA dalej nie będzie chciało ujawnić tych informacji, przygotujemy skargę w tej sprawie – zapewnia Szymon Osowski z Sieci Obywatelskiej "Watchdog".**

## Sprawiedliwość według PiS

Ustawa dezubekizacyjna, zdaniem PiS, miała przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego.

Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW, lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służb mundurowych i służyli wolnej Polsce.

Obniżki emerytur dotknęły m.in. pracowników MSW z departamentu PESEL, czyli ok. 300 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Zdaniem MSWiA służyli na rzecz „totalitarnego państwa”.

Świadczenia zmniejszono też lekarzom pracujących w szpitalach resortowych MSW, którzy byli na etacie funkcjonariuszy, oraz rodzinom, które pobierały świadczenia po zmarłym funkcjonariuszu.

Po obniżce byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura, czyli ok. 1700 zł na rękę. Niektórym obniżono jednak świadczenia do zaledwie emerytury minimalnej – ok. 880 zł na rękę.

Decyzje o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób. Większość z nich złożyła odwołania do Zakładu Emerytalnego MSWiA. Gdy to nie pomogło – odwołali się do sądu. Ale na wyrok będą musieli poczekać, bo ustawa dezubekizacyjna wylądowała w Trybunale Konstytucyjnym.

To efekt decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który rozpatrywał skargę byłej policjantki. Ta przed upadkiem PRL kilka lat przepracowała na stanowisku urzędniczym w MSW. I za to obcięto jej emeryturę o ponad 1 tys. zł.

Sąd postanowił zwrócić się do TK, bo uznał, że występują „istotne i uzasadnione wątpliwości, co do zgodności wskazanych przepisów z Konstytucją RP”.

Sędziowie zwrócili uwagę, że już raz – w 2009 r. – tym samym funkcjonariuszom obniżono emerytury (zmniejszono wskaźnik wymiaru z 2,6 do 0,7 proc. za służbę do 1990 r.), ale nawet wtedy nikt nie ważył się karać obniżką świadczeń za służbę na rzecz wolnej Polski po 1990 r.

Teraz – zdaniem sądu – „mogą powstać wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawca, który ponownie obniża świadczenia emerytalne i rentowe tej samej grupie osób, przy czym – czyniąc to po raz drugi – zdaje się naruszać szereg zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności przekraczając dozwolone Konstytucją RP i standardami międzynarodowymi granice, naruszając istotę prawa do zabezpieczenia społecznego”.

Na koniec sąd stwierdza, że działania państwa mogą mieć „charakter represyjny i dyskryminacyjny i mogą stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”.

***– Po tym, gdy w jednej ze spraw wysłano wniosek do Trybunału, inni sędziowie zawieszają postępowanie w podobnych sprawach, tłumacząc, że czekają właśnie na wyrok TK. Ale tak nie musi być. Sędziowie – jeśli uznają za zasadne – mogą wydać wyrok bez czekania na Trybunał – mówi Tomasz Oklejak, naczelnik wydziału spraw żołnierzy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. – RPO właśnie zdecydował, że będzie bronił przed sądem czterech osób pokrzywdzonych w wyniku dezubekizacji. W każdej z tych spraw poprosiliśmy sąd o wydanie wyroku bez oczekiwania na orzeczenie Trybunału. Czekamy na decyzję sądu.***

---

*(przedruk artykułu za zgodą redakcji)*